Piękna pogoda, znakomita frekwencja (w tym burmistrz) i zacięte spotkanie. To wszystko przeżyłem podczas meczu na szczycie opolskiej IV ligi. Do tego drugi raz od kilku lat były bilety. Wprawdzie grillowała się kiełbaska, ale jeszcze nie dla kibiców. Największym minusem tego spotkania była porażka Polonii, która obiektywnie patrząc pozbawia nyskich kibiców nadziei na uzyskanie awansu. Nie bez znaczenia dla gospodarzy był brak tego dnia najskuteczniejszego piłkarza.



Mecz ten pokazał, że w Nysie jest zapotrzebowanie na piłkę nożną. Oczywiście, to wciąż jest miasto siatkarskie, co zapewne udowodnią kibice, którzy w nadchodzącym tygodniu będą przychodzić na mecze Mistrzostw Polski kadetów, ale w którym pojedynki trzecioligowe gromadziłyby wielu sympatyków. Z Agroplonem myślę, że było co najmniej 400 widzów. Próbowałem ich policzyć, ale było ich za dużo i ostatecznie oszacowałem ich liczbę. Fajnie, że na meczu był burmistrz, bo to daje nadzieje, że miasto będzie wspierać działania klubu.

Ja się cieszę, że wreszcie klub wprowadził bilety. Dokładnie mówiąc, to cegiełki. Byłem za tym jako kolekcjoner biletów piłkarskich. Zawsze dziwiłem się, że wiele klubów „gardzi" zyskiem z ich sprzedaży. Dla kibica to tylko 5 zł. Nawet jak sprzedano ich wczoraj 200, to uzyskane 1000 zł pozwoli zakupić choćby wodę dla zawodników i po meczu postawić im jakąś kiełbaskę.

A propos kiełbaski, to wciąż liczę, że i ona się kiedyś pojawi. Wiem, że jej sprzedaż ma pewne przeszkody skarbowe (raczej do pokonania), ale brak biletów podobnie tłumaczono, a jednak ostatecznie się pojawiły. Tu nie chodzi o zysk ze sprzedaży tej kiełbasy, bo go prawie nie ma. Bardziej idzie o przyciągnięcie całych rodzin, którym oprócz samego meczu coś jeszcze się zaproponuje. Kto chce sprawdzić jak to działa niech pojedzie do jakiejkolwiek wioski w Czechach, gdzie jest drużyna piłkarska.

Mecz się rozpoczął dla Polonii znakomicie. Już w 1. minucie prowadziła 1:0. Jednak już w 4., po rzucie karnym remisowała 1:1. Do przerwy wynik nie uległ zmianie. W II połowie padła tylko jedna bramka – niestety dla gości. Dzięki temu wygrali oni 2:1. Przez większość meczu byli stroną przeważającą, ale z tej przewagi nic wielkiego nie wynikało. Z kolei Polonia groźnie kontratakowała. Tego dnia z powodu kartek była bez swojego najskuteczniejszego napastnika, Pawła Lepaka, który pauzował za żółte kartki. Podobała mi się gra napastnika Polonii, Dawida Byrskiego, który zdobył jedynego gola. Wydaje mi się, że powinna mieć Polonia z niego pożytek. Tradycyjnie wyróżniającą się postacią był Rafał Bobiński.

W zespole gości zagrał Marcel Surowiak. To zawodnik, który przez wiele sezonów grał w Odrze Opole.

W czasie meczu dużo pretensji do sędziego miał trener Polonii, Tomasz Rak, za co ostatecznie wylądował na trybunach. Robiąc zdjęcia i siedząc za bramką trudno jest oceniać pracę sędziego, ale przy odgwizdanym spalonym, po którym usunięto nyskiego szkoleniowca z ławki, sędziowie się chyba pomylili.

Na 10 kolejek przed końcem rozgrywek Polonia ma 9 punktów straty do Agroplonu i do tego rozegrane jedno spotkanie więcej. W Głuszynie musiałby się przytrafić kataklizm, żeby się dali dogonić. Obecnie Polonia ma też 2 punkty straty do KS Krapkowice, a zaledwie o 1 wyprzedza Małapanew Ozimek i o 3 LZS Starowice. Od wszystkich tych zespołów zagrał jeden mecz więcej. Należy pamiętać, że zespół z Nysy poprzedni sezon zakończył na 11. miejscu, a jeszcze dwa lata temu grał w lidze okręgowej.

{morfeo 356}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}